

8 sierpnia
wspomnienie obowiązkowe św. Dominika Guzmána, prezbitera
- patrona kobiet nieplodnych, brzemiennych i rodzących,
wzywanego w obronie przed gorączką



Święty Dominik urodził się około 1170 roku w Caleruega w Hiszpanii. Pochodził ze znakomitego rodu kastylijskiego Guzmanów. Jego ojcem był Feliks Guzman, a matką - bł. Joanna z Azy. Miał dwóch braci - bł. Manesa (który wstąpił potem do założonego przez Dominika zakonu) i Antoniego, kapłana diecezjalnego. Gdy Dominik miał 14 lat, rodzice wysłali go do szkoły w Palencji. Następnie studiował w Salamance. W 1196 roku, po ukończeniu studiów teologicznych, przyjął święcenia kapłańskie i wkrótce został mianowany kanonikiem katedry w Osmie. Pięć lat później został wiceprzewodniczącym tej kapituły. Gorliwie pracował tam nad sobą i nad bliźnimi, głosząc im słowo Boże.

Król Kastylii, Alfons IX, wysłał biskupa diecezji, w której pracował Dominik, Dydaka, z poselstwem do Niemiec i Danii. Dydak był przyjacielem Dominika, dlatego też przyszły święty towarzyszył biskupowi w podróży, w czasie której znalazł się w okolicach Szczecina i polskiego Pomorza. Dominik był świadkiem najazdu pogańskich Kumanów z Węgier na Turyngię. Wkrótce po zakończeniu powierzonej im misji udał się do Rzymu, by prosić Innocentego III o zezwolenie na pracę misyjną wśród Kumanów. Papież jednak takiej zgody nie udzielił.

Wracając do Hiszpanii, Dydak i Dominik zetknęli się w południowej Francji z legatami papieskimi, wysłanymi tam do zwalczania powstałej właśnie herezji albigensów i waldensów. Sekta ta pojawiła się ok. 1200 r. w mieście Albi. Jej członkowie zaprzeczali ważnym prawdom wiary, m.in.

Trójcy Świętej, Wcieleniu Syna Bożego, odrzucali Mszę świętą, małżeństwo i pozostałe sakramenty. Burzyli kościoły i klasztory, niszczyli obrazy i krzyże.

W porozumieniu z legatami Dominik postanowił oddać się pracy nad nawracaniem odszczepieńców. Do tej akcji postanowił włączyć się bezpośrednio także biskup Dydak. Ponieważ heretycy w swoich wystąpieniach przeciwko Kościołowi atakowali go za majątki i wystawne życie duchownych, biskup i Dominik postanowili prowadzić życie ewangeliczne na wzór Pana Jezusa i Jego uczniów. Chodzili więc od miasta do miasta, od wioski do wioski, by prostować błędną naukę i wyjaśniać autentyczną naukę Pana Jezusa. Innocenty III zatwierdził tę formę pracy apostołskiej. W centrum herezji znajdowało się miasto Prouille, położone pomiędzy Carcassonne a Tuluzą. Tam Dominik założył klasztor żeński, w którym życie zostało oparte na całkowitym ubóstwie.

Pojawiły się pierwsze sukcesy. Niebawem biskup musiał powrócić do swojej diecezji. Natomiast do Dominika dołączyło 11 cystersów, którzy postanowili wieść podobny tryb życia apostołskiego. Z nich właśnie w 1207 r. powstał załazek nowej rodziny zakonnej. W tym samym jednak roku papież ogłosił przeciwko albigensom i waldensom zbrojną krucjatę na wiadomość, że heretycy ruszyli na kościoły, plebanie i klasztory, paląc je i niszcząc. To skomplikowało pracę apostołską Dominika. Wtedy Dominik zwiększył posty, umartwienia, częściej się modlił. Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że okazyjnie werbowani do tej akcji kapłani często nie byli do niej wystarczająco przygotowani. Wielu zniechęcał prymitywny rodzaj życia i połączone z nim niewygody.

Dominik wybrał więc spośród swoich współtowarzyszy najpewniejszych. Na jego ręce złożyli oni śluby zakonne w 1215 r. Tak powstał Zakon Kaznodziejski - dominikanów. Jego głównym celem było głoszenie słowa Bożego i zbawianie dusz. Założyciel wymagał od zakonników ścisłego ubóstwa, panowania nad sobą i daleko idącego posłuszeństwa. Dzięki poparciu biskupa Tuluzy, Fulko, w Tuluzie powstały wkrótce aż dwa klasztory dominikańskie, które miały za cel nawracanie albigensów i waldensów. W tym samym roku odbył się Sobór Laterański IV. Dominik udał się wraz ze swoim biskupem, Fulko, do Rzymu. Innocenty III po wysłuchaniu zdania biskupa Tuluzy ustnie zatwierdził nową rodzinę zakonną.

Zaraz po powrocie z soboru (1216) Dominik zwołał kapitułę generalną, na której przyjęto za podstawę regułę św. Augustyna i konstytucje norbertanów, którzy wytyczyli sobie podobny cel. Wprowadzono do

konstytucji jedynie te zmiany, które w zastosowaniu do specyfiki zakonu okazały się konieczne. Kiedy Dominik po odbytej kapitule ponownie udał się do Rzymu, papież Innocenty III już nie żył (+ 1216). Bóg pokrzepił jednak Dominika tajemniczym, proroczym snem: pojawili mu się Apostołowie św. Piotr i św. Paweł, i zachęcili go, by na cały świat wysyłał swoich synów duchowych jako kaznodziejów. Dlatego kiedy tylko powrócił do Tuluzy, rozesłał grupę 17 pierwszych zakonników: do Hiszpanii, Bolonii i do Paryża. W dniu 22 grudnia 1216 r. papież Honoriusz III zatwierdził nowy zakon. Co więcej, wydał polecenie dla biskupów, by udzielili nowej rodzinie zakonnej jak najpełniejszej pomocy. Dominik założył również zakon żeński, zatwierdzony przez Honoriusza III dwa lata później.

Kapituła generalna w Bolonii w 1220 r. odrzuciła z reguły i z konstytucji to wszystko, co okazało się nieaktualne. W miejsce odrzuconych wstawiono nowe artykuły, wśród których znalazł się między innymi ten, że zakon nie może posiadać na własność stałych dóbr, ale że ma żyć wyłącznie z ofiar. W ten sposób zakon wszedł do rodziny zakonów mendykanckich (żebrzących), jakimi byli w XIII w. franciszkanie, augustianie, karmelici, trynitarze, serwici i minimi.

W 1220 r. kard. Wilhelm ufundował dominikanom w Rzymie klasztor przy bazylice św. Sabiny, który odtąd miał się stać konwentem generalnym zakonu. Niemniej hojnym okazał się sam papież, który ofiarował dominikanom własny pałac. Tutaj właśnie Dominik miał wskrzesić bratanka kardynała Stefana z Fossanuova. Przed śmiercią Dominik przyjął do zakonu i nałożył habit św. Jackowi i bł. Czesławowi, pierwszym polskim dominikanom. Wysłał też swoich synów do Anglii, Niemiec i na Węgry.

Dominik odbywał częste podróże, głosząc Ewangelię i organizując wykłady z teologii. Zakładał nowe klasztory zakonu, który bardzo szybko się rozpowszechnił. W 1220 r. Honoriusz III powołał Dominika na generała zakonu.

Dominik prowadził pracę misyjną na północy Włoch. Wyczerpany pracą w prymitywnych warunkach, wrócił do Bolonii. Jego ostatnie słowa brzmiały: "Miejcie miłość, strzeżcie pokory i nie odstępajcie od ubóstwa". Zmarł 6 sierpnia 1221 r. na rękach swych współbraci. W jego pogrzebie wziął udział kardynał Hugolin i wielu dygnitarzy kościelnych. Dominik został pochowany w kościele klasztornym w Bolonii, w drewnianej trumnie, w podziemiu (w krypcie) tuż pod wielkim ołtarzem. Jego kult rozpoczął się zaraz po jego śmierci. Notowano za jego wstawiennictwem

otrzymane łaski. Dlatego papież Grzegorz IX nakazał rozpocząć proces kanoniczny. Po jego ukończeniu wyniósł sługę Bożego do chwały świętych w 1234 r.

Dominik odznaczał się wielką prawością obyczajów, niezwykłą żarliwością o sprawy Boże oraz niezachwianą równowagą ducha. Potrafił współczuć. Jego radosne serce i pełna pokoju wewnętrzna postawa uczyniły z niego człowieka niebywale serdecznego. Oszczędny w słowach, rozmawiał z Bogiem na modlitwie albo o Nim z bliźnimi. Żył nader surowo. Bardzo cierpliwie znosił wszelkie przeciwności i upokorzenia.

W ikonografii św. Dominik jest przedstawiany w dominikańskim habicie. Jego atrybutami są: gwiazda sześcioramienna, infuła u stóp, lilia - czasami złota, księga, podwójny krzyż procesyjny, pastorał, pies w czarne i białe łaty trzymający pochodnię w pysku (symbol zakonu: *Domini canes* - "Pańskie psy"), różaniec.

Modlitwy:

Chwalebny Ojczy, święty Dominiku, który otrzymałeś od Boga tyle pomocy dla tych, którzy polecają się Tobie w obrazie z Soriano, weź także i mnie pod swoją łaskawą opiekę i wyjednaj łaski dla duszy oraz inne dobrodziejstwa, tak mi obecnie potrzebne. Amen.

Boże, Ty zechciałeś, aby Twój sługa, św. Dominik, przez swój cudowny Obraz w Soriano spełniał także po śmierci swoje dzieła apostołstwa i dobroczynności, daj nam, Twoim wiernym, korzystać z owoców jego chwalebnej opieki we wszystkich niebezpieczeństwach duszy i ciała. Amen.